Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 118 Kraków, niedziela 28 maja 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 30 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

II Zjazd klasowych Związków zawodowych

Kraków, 26 maja.

We czwartek 25 maja w sali Rady miejskiej w Krakowie rozpoczął obrady drugi zjazd klasowych związków zawodowych w Polsce. W Zjeździe bierze udział 227 delegatów, reprezentujących 42 związki, ponadto biorą udział z głosem decydującym członkowie Centralnej Komisyi Związków zawodowych i Komisyi rewizyjnej. Zagraniczne Związki reprezentują towarzysze Grasman (Niemcy), Bondas (Belgia), Nemeczek (Czechosłowacya). Z posłów socyalistycznych zjawili się towarzysze: Daszyński, Żuławski, Czapiński i Szczerkowski. Galeryę zajęli zaproszeni goście. Prasę reprezentują towarzysze: Zugmunt Piotrowski (Robotnik), Bronisław Skałak (Dziennik Ludowy), Mieczysław Ort (Robotnik Budowlany, L. Wolniewska (Związkowiec) oraz sprawozdawca „Naprzodu".

OTWARCIE ZJAZDU

O godz. 11 i pół powitał gości pieśnią robotniczą chór „Lutni Robotniczej", a muzyka robotnicza odegrała „Czerwony sztandar", którego dźwięki Zjazd wysłuchał w podniosłym nastroju. Na trybunie prezydyalnej, udekorowanej czerwonymi sztandarami stanął przewodniczący Centralnej Komisyi Zawodowej

POSEŁ TOW. ŻUŁAWSKI

który w gorących słowach powitał delegatów i gości zagranicznych. Mowca zaznacza, że przypada mu poraz wtóry zaszczytny spełnić obowiązek zagajenia Kongresu. Zeszliśmy się już raz wobec fali wojennej i spełniliśmy obowiązek, jaki nam wypadki dziejowe narzuciły. Dziś zeszliśmy się wobec groźby **nowej wojny**, gdy burżuazya wykuwa nowe kajdany, ale nie wątpimy, że niebezpieczeństwo usuniemy. Rzućmy okiem wstecz na owoce pracy dokonanej, na walkę o poprawę bytu proletaryatu, o kasy chorych o prawa robotnicze. Teraz wytkniemy nowe drogi i wytyczne, co czynić na przyszłość nam należy.

Stoimy wobec ofenzywy całego świata kapitalistycznego. Musimy być silni i organizacyjnie jednolici. Ciężką walkę przeprowadzić musimy, aby udaremnić zakusy reakcyi. Mowca wita gości zagranicznych, przedstawicieli partyj, które były nam bratnie, szły razem z nami i dawały nam poparcie, oraz wita przedstawicieli organizacyj spółdzielczych.

WYBÓR PREZYDYUM I PORZĄDEK DZIENNY

Następnie Zjazd dokonał wyboru prezydyum, w skład którego weszli towarzysze: Kuryłowicz (kolejarze), Kwapiński (rolni), Szczerkowski (rob. włókn.), Mejer (Rada Zw. Żyd.), Przewłocki (górnicy), Dutlinger (handlowcy), Porębski (metalowcy), Łapiński (budowlani).

Po ukonstytuowaniu się zjazd przyjął następujący porządek dzienny obrad: 1) sprawozdanie Centralnej Komisyi, 2) organizacya, 3) sytuacya polityczna i ekonomiczna taktyka, 4) Ustawodawstwo robotnicze, 5) Związki zawodowe a ruch spółdzielczy, 6) zmiana statutu, 7) wybory Centralnej Komisyi i Komisyi rewizyjnej oraz sądu, 8) wolne wnioski. Pozatem na wniosek tow. Żuławskiego przyjęto dodatkowy punkt porządku dziennego o **kwestyi wojny**. Przewodnictwo objął tow. **Kwapiński**.

POWITANIA PRZEMÓWIENIA REPREZENTANTÓW ZAGRANICY

Imieniem ośmiu milionów niemieckich Związków zawodowych wita zjazd tow. **Grasman**, wyrażając swą głęboką radość, że po tym straszliwym dramacie — jakim była wojna światowa, wracamy do wspólnej pracy o dobro klasy robotniczej. Robotnicy — mówi — są najgorzej sytuowani, chociaż otrzymują dużo brudnych papierków, klasa pracująca ubożeje. Państwo nie poczuwa się do obowiązków względem robotników. Robotnicy tracą czas i siły na wzajemne zwalczanie się, zamiast zabrać się do energicznej pracy organizacyjnej. Związek robotników metalowych w Niemczech południowych prowadził kilkutygodniową walkę strejkową, a mimo zwycięstwa nie osiągnął właściwego celu, bo jesteśmy rozbici. Gdy upadły trony, sądziliśmy, że będziemy mogli przeprowadzić socyalizacyę, a tymczasem wskutek rozproszkowania ruchu robotniczego niczego zrobić nie zdołano. Bez względu na narodowość, rasę, wyznanie, powinniśmy wznieść swe myśli i zjednoczyć siły i zdążać ku socyalizmowi! (Burzliwe oklaski).

Imieniem 600 tysięcy zorganizowanych robotników belgijskich tow. **Bondas** wita zjazd i przynosi serdeczne pozdrowienie. (Oklaski). Reakcya podnosi głowę, robi zamachy na ośmiogodzinny czas pracy i na prawa robotnicze. Musimy łączyć się w jednolitą armię. Po Genui nie mogliśmy spodziewać się pokoju, raczej nowej zawieruchy wojennej. W tym czasie **solidarność staje się konieczną! W Belgii zachowaliśmy jedność zawodową i polityczną.** Niechaj robotnicy wiedzą, że gdy rozbijają swe kadry, popełniają **samobójstwo**, bo potęgują kapitalizm! (Oklaski).

Imieniem Związków zawodowych czeskich tow. **Nemeczek** wita to wielkie święto klasy robotniczej polskiej patrzącej jasno na swe przyszłe zadania. **Ale do zwycięstwa potrzeba wspólnych wysiłków międzynarodowego proletaryatu.** Kapitalizm chce nas rozdzielić a myśmy winni podać sobie dłoń, i wspólnemi siłami walczyć o socyalizm! (Oklaski).

Imieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS wita kongres

TOW. IGNACY DASZYŃSKI

wyrażając imieniem najstarszej i największej partyi socyalistycznej życzenia, aby obrady tego Zjazdu przyniosły piękne owoce. Ze wszystkich krajów dolatują żywe i pełne tęsknoty uczucia do jedności, wszędzie mówi się o jednym froncie proletaryackim, **bo jedność to siła, a siła to zwycięstwo.** To uczucie napawa serce każdego robotnika, my czujemy tę siłę instynktu walki, instynktu do zorganizowania się do największej potęgi. Niejednemu może imponować siła pół miliona zorganizowanych w Polsce, a cóż to wyraża ta cyfra wobec kilkudziesięciu lat pracy działaczy socyalistycznych? Myśmy powinni liczyć na miliony!

Obok nas są 4 stronnictwa rob., są tacy robotnicy, którzy zużywają talent i siły, by wzajemnie sobie szkodzić, by żyć w niezgodzie. Towarzysze niemieccy narzekają na rozbicie klasy robotniczej, mając jednak za sobą 8 milionową armię. W Belgii, gdzie grasowała nieznana w dziejach cywilizacyi wojna mają 600 tys. zorganizowanych, a my rozbici na rozmaite dzielnice i prawodawstwa nie doszliśmy w organizacyi do milionów, które powinny się skupić pod jednym sztandarem!

Klerykali 3 maja demonstrowali przeciw 1 maja, a jednak wywiesili tablicę o ośmiogodzinny dzień pracy. Endecy na 1 maja musieli pod wpływem samych robotników w Łodzi wywiesić czerwony sztandar. We wszystkich obozach straszliwa **logika wspólnych interesów zaczyna działać.** Aby budować nietylko domek kart, ale silną budowlę, trzeba stawiać na szczerości. Nie jak Radek, który w Berlinie powiedział, że będziemy denuncyować, jeśli nie dojdzie do porozumienia! Trzeba kolec z rany wyjąć, ranę oczyścić, nie pozorami, ale sumiennością i rzeczywistością połączyć. Życzymy Wam, aby ten Zjazd był krokiem naprzód do zjednoczenia frontu proletaryatu. Przegrany strejk, to przegrana sytuacya na lata, fałszywe obliczenie to nietylko materyalny, ale moralny błąd. Wiedzcie, że PPS stała na Wasze zawołanie, że prześladowani znaleźli u nas obronę, na jaką stać nas było. Stając u Waszego boku, wspólnie dzielimy się radościami i smutkami. (Burzliwe oklaski).

Imieniem Związku posłów PPS witał

TOW. POSEŁ CZAPIŃSKI

Wasza walka zawodowa i nasza polityczna stanowią dwie formy a jedną treść — socyalizm. Walka parlamentarna jest uzupełnieniem walki codziennej. Nietylko utrwalamy zdobycze, ale my socyaliści w Polsce tworzymy ramy, bez których niema demokracyi. Masy nie są uświadomione, dają bałamucić się burżuazyi. Nasza reprezentacya w Sejmie musi ustalić zdobycze demokracyi i żądać nowych praw dla klasy robotniczej. Ruch zawodowy z uznaniem i sympatyą odnosił się do nas i nie wątpię, że ten stosunek harmonii będzie trwał i wzmacniał się (oklaski).

Imieniem Zw. zaw. **Litwy środkowej** przemawiał tow. **Goodwod,** dalej wpłynęły pisma od Bundu, żydowskiej młodzieży socyalistycznej z życzeniami dla Zjazdu.

Przeczytaniu listu od komunistycznej partyi większość Zjazdu **sprzeciwiła się.**

Imieniem kooperatyw przemówił tow. **Zaremba,** wspominając, że nietylko braterstwo, ale wspólny cel winien zbliżyć związki zawodowe do organizacyi spółdzielczej.

Tow. **Piotrowski** imieniem robotników polskich **w Stanach Zjednoczonych** i tow. **Lukas,** jako delegat socyalnej demokracyi w Bielsku, zakończyli szereg życzeń Zjazdowi.

O godz. 1 i pół zarządzono przerwę.

Przed przerwą pojawił się wniosek o dopuszcze do obrad pos. Łańcuckiego. Zjazd uchwalił nie dopuścić.

OBRADY POPOŁUDNIOWE

Przewodniczy tow. Kuryłowicz. Po odczytaniu pisma Centralnego komitetu żydowskiej socyalistycznej partyi Poale-Syon Zjazd wybrał **komisyę mandatową,** złożoną z tow.: Łapińskiego, Szprucha, Gryzela, Schwebera, Strążowskiego, Nowickiego i Łukasika.

SPRAWOZDANIE CENTRALNEJ KOMISYI

z działalności i stanu Związków zaw. za r. 1920/21 przedłożone zostało Zjazdowi w formie grubej broszury, obejmującej 182 stron druku. Materyał sprawozdawczy niezwykle bogaty i sumiennie opracowany. W uzupełnieniu sprawozdania drukowanego, zabrał głos tow. poseł Żuławski, zaznaczając, że wytyczną Centralnej Komisyi było przeprowadzenie uchwał zjazdu. Z tej drogi nie daliśmy się zepchnąć mimo ataków pewnych grupek. Z działalności naszej zdajemy sprawozdanie przed Kongresem, przed którym jesteśmy jedynie odpowiedzialni. (Praca Centralnej Komisyi była owocną, czego dowodem, że w przeciwstawieniu do 250.000 członków dawnego stanu naszych organizacyj, **dziś Centralna Komisya Zw. Klasowych skupiła pół miliona robotników.** Wysiłki nasze szły w kierunku stworzenia wielkiego ruchu zawodowego i jak widzimy liczebność naszych Związków wzrosła o 100 proc. — W r. 1920 był cały szereg odrębnych komisyj zawodowych. **Zjednoczyliśmy** metalowców, browarników, rob. miejskich, i t. d. Sprawa zjednoczenia drzewnych jest na pomyślnej drodze, taksamo jest w toku zjednoczenie rob. krawieckich.

Dwoistymi zostały jeszcze związki budowlanych i tytoniowych. Nie zapomnieliśmy o współdziałaniu w akcyach zawodowych, czy to robotników rolnych czy kolejarzy, górników, naftowych browarników i cementowych — wszędzie, gdzie szło o ogólne umowy, Centralna Komisya była czynną i pomocną. Żądano od nas, byśmy z każdej walki robili walkę ogólną. Każdy jednak obowiązany jest przeprowadzić akcyę w ramach swego zawodu. Wszelkie zarzuty w tych sprawach przeciw Centralnej Komisyi są niesłuszne. Gdy szło **o poparcie kolejarzy**, o upokorzenie rządów reakcyi, poparliśmy ich akcyę i klasa rob. poniosła ofiary. Zajmowaliśmy się wszystkiemi żywotnemi sprawami. Zajęliśmy stanowisko w sprawie najazdu bolszewickiego, w kwestyach Cieszyńskiego i Górnego Śląska. Wystąpiliśmy przeciw zamachom na 8-godzinny dzień pracy, który w całej pełni jest utrzymany, odparliśmy zamachy na prawo koalicyi i wszystkie inne zdobycze klas rob. Polityka więc nasza była rozumna, realna i skuteczna. Nawiązaliśmy pierwsi **stosunki międzynarodowe** i widzimy współudział naszych towarzyszy w międzynarodowym ruchu.

W sprawie stosunku do partyj politycznych Kongres określił stanowisko. Nie było jednej demonstracyi, żebyśmy się nie zwracali do Związków komunistycznych o nawiązanie stosunków. **Spotkaliśmy się jednak z tej strony z obelgami i pluciem.** W dwa tygodnie po Kongresie obrzucili nas mianem „zdrajców". Partya, która nas mianuje zdrajcami, **nie jest naszą partyą** (Oklaski). Stanowisko z naszej strony było zawsze lojalne. Utrzymanie jednak stosunków z partyą, która nas obrzuca mianem zdrajców, jest niemożliwe (oklaski).

Sprawozdanie kasowe złożył tow. **Lubaczewski**, poczem przystąpiono do

DYSKUSYI NAD SPRAWOZDANIEM CENTRALNEJ KOMISYI.

Delegaci **Aron** i **Löw** zaatakowali Międzynarodówkę amsterdamską i wystąpili z „krytyką" działalności komisyi, która, ich zdaniem, miała przeszkadzać w utworzeniu jednolitego frontu. Nie mają zaufania do C. K., gdyż uważają ją za ekspozyturę jednej partyi (PPS).

Tow. **Gazur** przewodniczący krak. Koła kolejarzy stwierdza, że opozycya opiera swe ataki na gołosłownych twierdzeniach, nie popartych żadnymi dowodami. Stanowisko Centralnej Komisyi było rozsądne, gdyż taktyka Leninów i Trockich uczyniła z robotników nędzarzy. Imieniem swej organizacyi wyraża zaufanie Centralnej Komisyi.

Przemawiali następnie **Podniesiński** i **Rybacki**, który wśród przerywań zarzuca, że Centralna Komisya podporządkowywała się PPS. Przedkłada w myśl swych wywodów łokciową rezolucyę.

Tow. **Szczerkowski** w rzeczowem przemówieniu **wykazuje destrukcyjną robotę żywiołów komunistycznych. Przeszkadzali oni nawet w akcyi na rzecz głodnych w Rosyi**, nawołując, by nie płacić C. K. Takiesamo stanowisko zajmują w sprawie wkładek. Robota komunistów napędza tylko członków organizacyom enpeerowskim. Obszerny memoryał zawarty w sprawozdaniu wykazuje, że praca C. K. była olbrzymią. Robotnicy wiedzą, że zarzuty stawiane Centralnej komisyi są nieuczciwe (oklaski).

Przemawiali w dalszym ciągu del. Alter i Puszycki.

Tow. **Kwapiński** podniósł, że twierdzenie, jakoby Centralna komisya nie spełniała swych zadań, jest bezpodstawne. Zarzut pewnej grupki, że C. K. nie walczyła z burżuazyą, gdy bolszewicy szli na Warszawę, daje nam **chlubne świadectwo, gdyż my zorganizowani robotnicy polscy musieliśmy bronić niepodległości.** Mimo przeszkód, jakie stwarzają stosunki obecne, dążymy do wzajemnego porozumienia robotników polskich z rob. żydowskimi.

Del. **Zdanowski** twierdzi, że stanowisko Centr. Kom. było w wielu wypadkach partyjne, podyktowane stanowiskiem PPS. W szeregu wypadkach nie zajęto właściwego stanowiska, tylko ograniczono się do papierowego protestowania.

Del. **Rybacki** uważa, że K. C. nie spełnia swego zadania, nie scentralizowała wszystkich placówek zawodowych. Czyni C. K. niewłaściwy zarzut, który spowodował szalony odruch ze strony niemal całego Zjazdu, żądającego odwołania potwarzy.

Ostatni zabiera głos

TOW. ŻUŁAWSKI

Dokładnie przysłuchiwałem się dyskusyi i doszedłem do przeknania, że **na takie argumenty nie warto odpowiadać.** Stanowisko C. K. było aprobowane przez kilkudziesięcio-tysięczne związki kolejarzy, górników, włókniarzy, ale taktyka nasza nie zadowoliła grupki rob. budowlanych w Warszawie, studyującą wprawdzie dobrze sprawozdania a za to wykazującą za kwartał wkładek aż 7 tys. marek. Ze Zw. rob. drzewnych wpłynęło 1.700 mk., na Związek skórzanych wypada na 1 członka 1 wkładka na kwartał. Na przeszłym Zjeździe budowlani podali liczbę 16 tys., tymczasem po objęciu przez obecną C. K. wyszło na jaw, że wynosi tylko 2.000 członków. Dopiero po objęciu centrali przez właściwych ludzi zwiększa się organizacya. Przed pięciu dniami połączyli się z centralą handlowcy, a dziś krytykuje i pozwala sobie na nauczki dla C. K. jakiś świeżo upieczony związkowiec, opowiada o jednolitym froncie, robi nam nietaktowne wytyki, chociaż sam nadaje się dopiero do szkoły związkowej.

Oszczerstwa nie będę odpierał, bo toby poniżyło Zjazd, mam tylko **słowa pogardy** dla rzucających bezpodstawne insynuacye (gorące oklaski). Jeden z opozycyonistów niedawno na pewnem zebraniu powiedział, że jeśli łączymy się z „frakami", to nie po to, aby zrobić im przyjemność, lecz celem rozbicia Związków. Mam nadzieję, że ponad wszystko jest dążenie do jedności wśród proletaryatu i my tego szczerze pragniemy i chociaż was przyjmiemy mamy głęboką wiarę, że rozbić nas nie potraficie. Każdy może popełnić błąd, ale nie należy skarżyć się przed pokątnemi pisarzami i adwokatami. Olbrzymia większość robotników wie, z kim współdziałamy i uważa to za stosowne, tylko komuniści czują się zawsze pokrzywdzeni. Nie mówcie o upadku metalowców, bo związek zyskał kilka tysięcy robotników, kiedy usunęliśmy komunistów. Komuniści oddali nam 26 oddziałów zw. rob. piekarskich, a po długich poszukiwaniach znaleźliśmy aż trzy. Powiadają, że K. C. popierała wyprawę pod Kijów, a prawdą jest, że powzięliśmy rezolucyę protestującą. Czy mieliśmy w r. 1920 czekać na bolszewików jak baranki, skoro **naprzód otrzymaliśmy 150 wyroków śmierci** w razie wkroczenia? Mieliśmy patrzeć może aż ta zgraja wkroczy do Polski?

„Zdradziliśmy" robotników naftowych, a oni mają do nas zaufanie. Strejk przeciw represyom także zdradziliśmy. I jako „zdrajcy" chodźmy do komunistów i błagajmy ich o przebaczenie. Jestem człowiekiem uczciwym i takiej dwulicowej gry nie rozumiem. **Nie możemy klasie robotniczej powiedzieć, że wróg jest jej przyjacielem.** Na 1 maja wnieśli komuniści sztandar: śmierć burżujom i socyalistom! **My chcemy zgody a nie obłudy.** Bez dowodów nigdy nikogo nie wyrzucono. **Pod naporem Rosyi dążycie do rozbicia nas.** Nie do nas zmiana taktyki należy, lecz do systemu waszych praktyk (długotrwałe oklaski).

WOTUM ZAUFANIA CENTRALNEJ KOMISYI

Następnie postawiono wniosek: II Zjazd Zawodowy przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Komisyi Centralnej i udziela jej swego absolutoryum.

Wniosek uchwalono olbrzymią większością przeciw kilku zaledwie głosom.

Na tem pierwszy dzień obrad zjazdu zakończono.

PIĄTEK. — DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Otwiera posiedzenie tow. Szczerkowski, udzielając głosu tow. Kwapińskiemu jako referentowi do punktu: sytuacya polityczna i ekonomiczna taktyka.

Tow. Kwapiński: Sytuacya ekonomiczna nie jest oderwaną od życia. Międzynarodowa sytuacya wojenna wytworzyła taki stan, że burżuazya chce utrzymać stan posiadania i przerzucić temsamem ciężary wojny na robotników. Kapitaliści umyślnie powodują kryzys, bezrobocie, dążą systematycznie do odebrania dotychczasowych zdobyczy klasie robotniczej. **Prawa nasze są poważnie zagrożone.** Przy wydalaniach robotników przez związek ziemian współdziałały czynniki rządowe. Przez raptowne wprowadzenie wolnego handlu nastąpił kryzys ekonomiczny. Kapitaliści rzucili wolny handel jako atut do obniżenia płac, mimo, że środki żywności nietylko nie potaniały, lecz podrożały. Kiedy klasa robotnicza upomina się o prawa, wówczas rząd wyciąga kodeks karny carski, stosując go jako antystrejkowy, chociaż nawet za czasów carskich na podstawie tych paragrafów rząd rosyjski godził fabrykantów z robotnikami. Tymczasem rząd polski przyjął je jako nienaruszalne istniejące. Jeśli znosi się jeden paragraf, to zostawia się inne, dające możność stosowania ciężkich kar. W Królestwie nie wolno głośno mówić o walce kapitalizmu z socyalizmem.

Polityka rozłamów zapoczątkowaną została przez III Międzynarodówkę, a później z politycznych przeniosła się na organizacye zawodowe. Na tle walki między III Międzynarodówką a amsterdamską przyszło do spotęgowania się żółtych związków, popieranych przez rząd. Nie burżuazyjna polityka, lecz **sami spowodowaliśmy osłabienie ruchu,** gdyż doszło do rozbicia. Kiedy wybiera się na kongresie przedstawicielstwo, nie wolno na własną rękę urządzać i wydawać odezw, fałszować opinię. Ogół musi się przedstawicielstwu podporządkować, gdyż nie wolno na własną rękę eksperymentować na klasie robotniczej. Łatwo wypisać setki projektów, ale trudno je zrealizować. **Musi być karność, jeśli mamy stać się potęgą.**

Niewłaściwem i niedopuszczalnem jest, aby członkowie oddziałów obrzucali obelgami tych, co biorą odpowiedzialność za politykę związków. Jestem przekonany, że **Zjazd oczyści tę niezdrową atmosferę,** inaczej spotęgowanie ruchu jest niemożliwe. (Burzliwe oklaski).

Del. **Ehrlich** jest głęboko przeświadczony, że idea jednolitego frontu zwycięży, jak na całym świecie zwycięża. Wszystkie państwa są zrujnowane po wojnie i staje przed robotnikami pytanie, czy burżuazya czy robotnik będzie płacił. — Płacić będzie klasa robotnicza, bo rządzi burżuazya. Tymczasem burżuazya nic nie chce płacić n. p. na daninę. Niechaj ten dźwiga brzemię wojny, kto prowadził te waryacye. Przed wojną mieliśmy socyalistów, konserwatystów i demokratów, a obecnie socyaliści są izolowani. Dziś tworzy burżuazya z chłopstwem jeden front przeciw nam, musimy stworzyć przeciwwagę.

W ważnych sprawach musimy się złączyć, jakkolwiek nas względy polityczne mogą różnić. Jednolity front to wspólna akcya w razie zamachu reakcyi na nasze prawa. Kongres jest parlamentem suwerennym robotniczym i mamy możność tutaj wpływać na siebie i dojść do porozumienia. Punkt ciężkości leży w przeciwstawieniu się kapitalizmowi i szalejącej u nas reakcyi.

Nastąpiło powitanie Zjazdu przez tow. **Jouhaux**, sekretarza francuskiej Konfederacyi Pracy, które podamy w następnym numerze.

Jak komuniści pojmują jednolity front

Rozbicie komitetu dziewięciu

Jak donoszą telegramy, odbyły się w Berlinie obrady delegatów II (amsterdamskiej), II½ (wiedeńskiej) i III (moskiewskiej) Międzynarodówki, celem powzięcia **uchwały** w myśl postanowień konferencyi frankfurckiej co do zwołania wspólnego kongresu dla ułożenia warunków utworzenia jednolitego frontu.

W konferencyi tej **Macdonald** złożył w imieniu II Międzynarodówki oświadczenie, że ta zwołanie wspólnej konferencyi uzależnia od spełnienia szeregu warunków, które jednak nie zostały spełnione. W szczególności II Międzynarodówka miała na myśli warunki, dotyczące **dobrej woli i dobrej wiary,** jako podstawy do utworzenia jednolitego frontu. Czyny partyj komunistycznych w poszczególnych krajach dowiodły, że **dla komunistów jednolity front jest tylko manewrem taktycznym.** Do tego komuniści w licznych oświadczeniach **całkiem otwarcie przyznali się.** W rzeczywistości robota destrukcyjna komunistów postępowała we wszystkich krajach dalej; tak samo ucisk Gruzyi przez Rosyę sowiecką, rozbijanie zgromadzeń (ostatnio rozbicie kongresu robotników budowlanych w Lipsku). W tych warunkach **hasło jednolitego frontu jest tylko oszustwem wobec proletaryatu,** a II Międzynarodówka nie może wziąć udziału w jedności, która w rzeczywistości jest tylko **podstępnym manewrem taktycznym, aby kontynuować tworzenie „jaczejek" i dalsze rozbijanie ruchu robotniczego.**

Radek w imieniu III Międzynarodówki zarzucił II Międzynarodówce, że ze względów wyborczych i z powodu swych stosunków z partyami burżuazyjnemi nie chce jednolitego frontu. Jeżeli komisya nie uchwali zwołania kongresu, to III Międzynarodówka nie ma interesu w należeniu do „komisyi 9-ciu".

Fryderyk **Adler** wskazuje, że zamiast powolnej i cierpliwej pracy, stawia się ultimatum i zapytuje Radka, czy jego ultimatum jest bezwarunkowe, czy też może ulec złagodzeniu.

Radek odpowiedział, że konferencya musi zaraz uchwalić zwołanie kongresu, gdyż w przeciwnym razie **komuniści występują z komitetu.**

Mimo wniosku Adlera, aby jeszcze raz zwrócić się do komitetów wykonawczych, **komuniści opuścili konferencyę** z oświadczeniem, że ich zadanie w „komitecie 9-ciu" jest skończone.

W sprawie autonomii Galicyi wschodniej

Na posiedzniu Sejmu z 24 maja Związek posłów PPS wniósł następujący wniosek nagły:

Wypadki pierwszego roku powstania Rzeczypospolitej Polskiej spowodowały pogłębienie sprzeczności i zaostrzenie walki narodowościowej między Polakami a Ukraińcami we wschodniej części b. Galicyi. I dziś, gdy ustały starcia zbrojne, **nienawiść wzajemna nie przestała być charakterystyką wzajemnych stosunków.** Objawy jej zatruwają całe życie społeczne, wypaczają sposób myślenia, powodują zdziczenie i cofanie się kultury duchowej obu narodów. Ta walka narodowościowa **podtrzymuje niepewność losów** prawno-politycznych tego kraju i nawzajem. Nie potrzeba wykazywać, w jaki sposób oddziaływa to na życie gospodarcze. Kraj gruntownie przez wojnę zniszczony nie może się odbudować, nie może dźwignąć swego rolnictwa i przemysłu. Życie gospodarcze, zniszczone wskutek wojny, nie rusza się naprzód pod wpływem walki narodowej i niepewności losów politycznych.

Taki stan dłużej trwać nie może. Nie leży on ani w interesie narodu polskiego, ani ukraińskiego. Musi nadejść chwila, w której zrozumie to większość obu narodów i znajdzie sposób zgodnego współżycia. Nadszedł czas uczynienia pierwszej próby. Sądzimy, iż **rząd powinien doprowadzić do zgody i uspokojenia umysłów.** Nie widzimy innej podstawy do tej zgody, niż danie możności ludności, która posiada niezaspokojone dotąd wymagania, rozwoju swego życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego i samodzielnego zorganizowania swego życia.

Stojąc na stanowisku **samostanowienia o sobie narodów**, uważamy próbę porozumienia się rządu z ludnością co do granic, zakresu działania i ustosunkowania się zakresu działania obu narodów na terytoryum autonomicznem za rzecz pierwszorzędnej wagi.

Wobec powyższego stawiamy wniosek: Wysoki Sejm zechce uchwalić: Sejm wzywa rząd, aby przedłożył Sejmowi w możliwie najkrótszym czasie projekt **organizacyi administracyi na części teryteryum Małopolski, zamieszkałej w większości przez ludność ukraińską.**

Podstawą tego projektu winno być utworzenie **terytoryum autonomicznego z własnym Sejmem i odpowiedzialnym przed nim zarządem krajowym**, oraz zabezpieczeniem wolności rozwoju dla narodów, terytoryum to zamieszkujących.

Konferencya prasowa u ministra Skirmunta

We czwartek wieczór minister spraw zagran. p. Skirmunt przyjął przedstawicieli prasy krakowskiej, której udzielił informacyj o przebiegu i wynikach konferencyi genueńskiej. P. minister zaznaczył, że konferencya genueńska w swem założeniu miała obradować nad dwoma punktami uchwalonymi w Cannes, mianowicie: 1) nad umocowaniem pokoju na trwałych podstawach. 2) nad wznowieniem zaufania między narodami. Były to punkty mgliste, mało sprecyzowane, kryjące w sobie niebezpieczne niespodzianki. — Mimo to rezultat konferencyi, specyalnie o ile dotyczy Polski, można nazwać dodatnim.

Zadania polityki polskiej w Genui były następujące:

1) w sprawie rosyjskiej nie dopuścić do zerwania projektu nieagresyi (zabezpieczenie pokoju na 1 rok). **Cel ten został osiągnięty i możemy na ten rok patrzeć ze spokojem;**

2) w sprawie porozumienia z Rosyą co do odbudowy nie doszło do porozumienia, gdyż koncepcye komunistyczna i kapitalistyczna nawzajem się wykluczały. Trudności zostały jednak dotknięte i jest nadzieja, że w Hadze sprawa ta będzie jaśniej rozważana, że tam atmosfera nie będzie tak gorąca jak w Genui;

3) dla Polski było pożądanem utrzymać porozumienie z tymi państwami, które bronią historycznego stanu politycznego w Europie. **Cel ten został osiągnięty.** Nieporozumienia francusko-angielskie zostały usunięte. Minister jest przekonany, że to porozumienie jest po Genui lepiej zabezpieczone, niż było przed Genuą;

5) porozumienie Polski z małą ententą, bardzo stale i logicznie przeprowadzone, było czynnikiem dodatnim i nie było bez wpływu na przebieg konferencyi. Wpływ ten niejednokrotnie dał pomyślny rezultat, a nieraz zaważył na szali;

5) co do Galicyi wschodniej i Wileńszczyzny — to były obawy i próby poruszania tych spraw, ale dzięki naszemu stanowisku **niebezpieczeństwo zostało usunięte.**

Stosunki nasze do państw obecnych na konferencyi wyjaśniły się. Porozumienie nasze z Francyą jest silniejsze niż kiedykolwiek. Z **Anglią** mamy obecnie więcej kontaktu i jest nadzieja, że nie będziemy już w niej mieli niechętnej wobec nas. Z **Włochami** mieliśmy wspólny interes w pomyślnem zakończeniu konferencyi, a traktat między Polską a Włochami (już podpisany) należy uważać za rezultat dodatni dla Polski. **Państwa bałtyckie** zawsze były z nami. Porozumienie z małą ententą i z państwami bałtyckimi bardzo zaważyło na losie konferencyi. Stosunek nasz do **Niemiec** był na konferencyi bardzo mały, jednak okazała się **możliwość rozpoczęcia wkrótce rokowań o traktat handlowy i o porozumienie polityczne.**

Z delegacyą **sowiecką** było różnie. Z początku ta delegacya spodziewała się poparcia przez nas, ale nie mogliśmy być ich adwokatami. Gdzie chodziło o łagodzenie trudności, tam wpływ wywieraliśmy. Mimo ostrych not Cziczerina (były dwie) delegaci sowieccy uznali nasze stanowisko i agresywnie do nas się nie odnosili. Rozstaliśmy się w stosunkach poprawnych i zdaje się, **że z tej strony mamy rok pokoju zabezpieczony.**

Memoryały litewski i ukraiński, wbrew zasadom konferencyi, zostały odesłane do podkomisyi politycznej, ale tam upadły. Wogóle wyjechałem z Genui pod wrażeniem **końcowego akordu pokojowego.** Takie też było wrażenie ogólne.

Za 3 tygodnie zbierze się komisya ekspertów w Hadze. Znowu będzie mowa o tychsamych sprawach, co w Genewie. Ogólne życzenie jest, aby tam żadnej polityki nie było, tylko sprawy gospodarcze.

Po tem expose postawiono p. ministrowi szereg pytań, na które dał wyczerpującą odpowiedź. Między innymi na pytanie o akcyę Watykanu co do nawracania Rosyi, p. minister odpowiedział, że sprawa **nie jest realna**, gdyż Rosya ma teraz inne boleści, nie sprawy religijne. Na zapytanie co do możliwości udziału Ameryki w Hadze odpowiedział, że nadzieje są niewielkie. Na pytanie, czy sowiety miały intencyę porozumienia się, odpowiedź brzmiała, że przedewszystkiem chciały uznania de jure i pożyczki, za co gotowe były iść na dalekie koncesye.

Wkońcu na odnośne zapytanie p. minister stwierdził, że ma wrażenie, że **stan pokojowy** jest przynajmniej na rok zabezpieczony.

Ч.

EMIL HAECKER

Stulecie Mickiewicza

Niezwykły obchodzimy jubileusz: stulecie narodzin poezyi polskiej. Historyczna to data: 1822, rok wydania pierwszego tomu poezyj Adama Mickiewicza.

Miała Polska i przedtem poezyę i poetów. Ale wielka poezya narodowa, na miarę światową, poezya, która wniknęła w dusze społeczeństwa i stała się istotnym składnikiem życia narodowego, — ta zaczyna się u nas dopiero z Mickiewiczem.

Przyszła ona na świat na ojczyzny grobie „Zrodzona w niewoli, okuta w powiciu", — stworzyła ona narodowi polskiemu, pozbawionemu własnego państwa, nową ojczyznę: duchową. W tej ojczyźnie duchowej przetrwaliśmy wiek niewoli zjednoczeni, świadomi narodowo wierzący w odzyskanie niepodległości, uzbrojeni przeciw naporowi wynarodowienia. Na skrzydłach geniusza poezyi romantycznej wzbiła się myśl polska do najwyższych sfer duchowych.

Pierwszy początek zdawał się nie zapowiadać tej dziejowej misyi. Wprawdzie już w r. 1821 powstała „Oda do młodości", ten płomienny manifest ducha, dążącego ku najwyższym ideałom ogólno-ludzkim, ale „Oda", jako poemat rewolucyjny, ze względów cenzuralnych nie mogła pojawić się w druku i krążyła tylko w odpisach. Wydany zaś drukiem w r. 1822 pierwszy tom poezyj Mickiewicza zawierał „Ballady i romanse", które nie spotkały się ze zrozumieniem u starszego pokolenia patryotów polskich. Ci, wychowani na ideach wolnomyślnych XVIII wieku, widzieli w „Balladach i romansach" nawrót reakcyi. Nie wyczuli kryjącej się pod powłoką nowej formy potęgi ducha. „Grom, co tu bije, dla was tylko błyska", — te słowa Mickiewicza odnieść można do stosunku ogółu współczesnych do narodzin romantyzmu. Ale młode pokolenie, rówieśnie Mickiewiczowi, wyczuło w tych balladach rytm nowego czasu.

I Mickiewicza umysłowość wychowana była na światoburczych ideach Wieku Oświecenia. Ale po wstrząsach Wielkiej Rewolucyi francuskiej i epopei Napoleońskiej duch czasu musiał przemówić językiem zgoła nowym. Po kanonadzie rozgrzmiewającej od Somosierry po Moskwę nowych tonów poszukać musiała poezya, muzyka, sztuka cała! Tembardziej, że po wstrząśnieniach rewolucyjnych 1789—1815 zapadł w duszę ludzkości jeszcze jeden pierwiastek: uczucie cierpienia.

Po kongresie wiedeńskim nastała smutna epoka reakcyi: we Francyi Restauracya tronu królewskiego i klerykalizmu, w Europie całej Święte Przymierze monarchów, stojące na straży absolutyzmu i nietykalności zaborów, w Polsce ostateczny rozbiór kraju i przypieczętowanie utraty niepodległego bytu. Przyszło bolesne rozczarowanie z powodu pokonania prądu wolnościowego przez moce wstecznictwa i ucisku. Zarazem wskutek rozpętania dążności narodowych w Europie przez burzę Napoleońską — „Weltschmerz" ogólno-ludzki ze schyłku ubiegłego stulecia zróżnicował się teraz i unarodowił.

Tak więc duch-rewolucyonista musiał przemówić nową gorącą, nutą wezbranego uczucia, językiem romantyzmu. Byron stał się wyrazicielem krzyku duszy ówczesnego pokolenia. Pod suchą i plugawą skorupą reakcyi dojrzewało w głębi przeobrażenie całego świata myśli. Tam idee wolnościowe XVIII wieku Saint-Simon do nowego powołał życia w formie zmienionej, pogodzonej z historycznym sposobem myślenia. Tam nową treścią wypełniły się tęsknoty ludzkości. Tam dokonywała się gruntowna przebudowa świata myśli. Odtąd rewolucya rozstała się z językiem racyonalizmu i wezbrała płomiennem uczuciem romantyzmu. Działo się to za czasów najczarniejszej reakcyi. Dojrzewało w duchu, co potem miało stać się ciałem.

W owym to czasie narodziła się wielka poezya polska, która zwiastowała piorunową mową „Ody do młodości":

Witaj, jutrzenko swobody!
Zbawienia za tobą słońce!

Grom, co bił w „Odzie do młodości", łyskał jeno w „Balladach i romansach". Ale młodzież wyczuła go w ich nowym tonie, nieznanym racyonalistycznej poezyi poprzedniego okresu. Uczucie wzięło górę w czasie, gdy trzeba było potęgi wiary, aby módz wierzyć w wyzwolenie wbrew pesymistycznym rachubom rozumu. Kto wówczas podejmował się walki i nie chciał kapitulować przed ciemnemi mocami, musiał mierzyć siły na zamiary, nie zamiar podług sił, uczucie musiało się porywać na złamanie tego, czego rozum nie złamie. Przemówił tu wyższy rozum językiem uczucia i wiary.

Tak wyrosła polska poezya romantyczna jako cudny kwiat, jako najwspanialszy wykwit ducha — w czasach niewoli i uciemiężenia. Jak Włochy rozdarte i uciśnione wydały największą sztukę i największych geniuszów swoich, których dzieła wzbogaciły na zawsze kulturę ludzkości, tak Polska w rozbiorach dała do skarbca kultury świata największe arcydzieła swojej poezyi.

Setną rocznicę narodzin tego potężnego wzlotu ducha obchodzimy już w Polsce niepodległej i zjednoczonej. Oby ta nowa Polska nie okazała się duchowo tak jałową wobec Polski podbitej i rozdartej, jak Włochy oswobodzone i zjednoczone okazały się jałowemi w porównaniu z Italią rozdartą i cierpiącą. Oby nas ustrzegł przed tem duch Mickiewicza, oby jego spuścizna zapładniała i nadal myśl przyszłych pokoleń.

Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele!

W niedzielę 28 maja o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w sali „Sokoła“ ul. Wolska

Zgromadzenie Publiczne

z porządkiem dziennym:

1. Rząd wobec drożyzny.
2. Zamach na ochronę lokatorów.
3. Pokrzywdzenie miast i ludności pracującej w nowej ordynacyi wyborczej.

Przemawiać będą posłowie tow. Dr Emil **Bobrowski,** Dr Zygmunt **Marek,** Ignacy **Daszyński,** Zygmunt **Zuławski.**

Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele!

Mimo szalejącej drożyzny, orgii paskarskich rząd zachowuje się biernie, nie zaspakajając najistotniejszych potrzeb pracowników fizycznych i umysłowych.

Klerykalno-endecka większość Sejmu wspólnie z kamienicznikami knuje **zamach na ochronę lokatorów i na prawa wyborcze ludności miast i klasy pracującej.**

Potężnym protestem manifestacyjnym odeprzeć musimy te zamachy wrogów ludu pracującego i dlatego wzywamy Was **jawcie się jaknajliczniej!**

Krakowska Rada Robotnicza Polskiej Partyi Socyalistycznej.

KRONIKA

Kraków, 27 maja.

„Jednolity front proletaryatu“
(Sprawa Międzynarodówki)

Pod tym tytułem odbędzie się w sali „Sokoła“ w poniedziałek 29 b. m. odczyt tow. posła Kazimierza **Czapińskiego.** Jak wiadomo, sprawa „jednolitego frontu“ stoi na porządku dziennym walki robotniczej w Europie w dobie obecnej. Komintern (III Międzynarodówka) gwałtownie stara się wykorzystać wielkie dążenie proletaryatu do jedności, aby pod hasłem „jednego frontu“ osłabiać partye socyalistyczne i Amsterdamską Międzynarodówkę, powodować nowe rozłamy i wzmacniać partye komunistyczne i własny bolszewicki „Profintern“ (bolszewicką Międzynarodówkę zawodową). Ostatnia Rada naczelna PPS gruntownie rozpatrywała tę kwestyę i powzięła stosowne uchwały. Odbywający się w Krakowie Zjazd zawodowy poświęca „jednolitemu frontowi“ niezmiernie wiele uwagi.

Sprawa wciąż jeszcze stoi na porządku dziennym! Sprawa wciąż jest niezmiernie aktualna! Ofenzywa burżuazyi i pogłoski wojenne wciąż wysuwają z siłą sprawę zjednoczenia proletaryackiego. Musimy poważnie rozejrzeć się w tych zagadnieniach!

Spieszmy więc wszyscy na ten niezmiernie ważny odczyt, urządzony przez krak. Radę Robotniczą!

—ooo—

Hołd Krakowa synowi Wieszcza

(k) We czwartek o godz. 11 przed południem odbyła się w Coll. Novum uroczystość nadania dyplomu honorowego doktora filozofii Władysławowi Mickiewiczowi, 85-letniemu synowi naszego nieśmiertelnego Adama. Na krużganku I piętra przed udekorowanem kwiatami popiersiem Adama zebrali się profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej, rektorowie wyższych uczelni z gronem profesorów, reprezentanci władz oraz publiczność. Najpierw przemówił do Wł. Mickiewicza rektor Nowak, dając wyraz radości swojej i całego grona prefesorskiego, że może go uczcić przez nadanie mu tego, co uniwersytet ma najdroższego, to jest honorowego doktora filozofii. Następnie zabrał głos prof. Kallenbach, który w dłuższem przemówieniu złożył hołd Wł. Mickiewiczowi i odczytał akt doktorski. Wzruszony do łez dr Wł. Mickiewicz gorąco podziękował za zaszczyt, poczem wśród głośnych okrzyków i oklasków udał się na Rynek przed pomnik nieśmiertelnego ojca swego. Po krótkim przemówieniu rektora Nowaka, który złożył hołd sędziwemu synowi Adama od mieszkańców całego Krakowa, rozległy się niemilknące oklaski i okrzyki: „Niech żyje!“ z tysięcznych piersi uczestników tej niezwykłej uroczystości. Następnie Wł. Mickiewicz otoczony reprezentantami miasta i wiceprez. dr Bobrowskim i Sarem na czele, generalicyą, profesorami uniwersytetu oraz tysiącznemi rzeszami publiczności odebrał hołd od młodzieży. Młodzież obrzuciła syna wieszcza pękami kwiecia. Wieczór odbył się obiad na cześć Mickiewicza w Kole artystyczno-literackiem.

* * *

Przyjęcie Władysława Mickiewicza przez młodzież filomacką i filarecką. Dzisiaj w sobotę o 5 pop. w sali filareckiej przy Alei Krasińskiego l. 23 nastąpi uroczystość przyjęcia Władysława Mickiewicza przez akademicki Związek Filomatów i gimnazyalny Związek filarecki. Sędziwemu synowi wielkiego twórcy filaretyzmu wręczony zostanie przez akademików i uczniów zespolonych pod znakiem wierności tradycyom wileńskim z przed lat stu adres powitalny i hołdowniczy. Ograniczony wstęp za zaproszeniami.

—ooo—

Ministrowie w Krakowie

(k) We czwartek bawili w Krakowie minister spraw zagr. Skirmunt i prez. min. Ponikowski. Premier Ponikowski zwiedził w towarzystwie min. Skirmunta Wawel i inne zabytki miasta, poczem był na śniadaniu u wojewody dra Gałeckiego, następnie odbył dwugodzinną konferencyę z min. Skirmuntem. O godz. 11 przed poł. wyjechał premier samochodem do Jasła na wizytacyę szkół w Małopolsce. Po drodze premier zatrzymał się w Glinniku Maryampolskim.

Po odjeździe premiera Ponikowskiego minister Skirmunt powrócił na Wawel, gdzie oprowadzany przez prof. Szyszko-Bohusza zwiedził katedrę oraz zabudowania zamkowe. Tutaj spotkał się minister z dwoma deputowanymi francuskimi pp. Lorin i Grosjean. O godz. 1 w południe odbyło się w salonach wojewody dra Gałeckiego przyjęcie wydane przez wojewodę na cześć min. Skirmunta. Na śniadaniu był obecny także Wł. Mickiewicz. Podczas śniadania wojewoda dr Gałecki wzniósł toast na cześć min. Skirmunta. Wzniesiono również toast na cześć Wł. Mickiewicza. Po śniadaniu wyjechał wojewoda dr Gałecki wraz ze swym sekretarzem Stańkowskim i kuratorem szkolnym Owińskim do Jasła, gdzie oczekiwał ich premier Ponikowski. Min. Skirmunt składał po śniadaniu wizyty, a po konferencyi prasowej wziął udział w obiedzie, wydanym w Kole literackiem na cześć Wł. Mickiewicza, poczem o godz. 11 w nocy wyjechał do Warszawy.

—ooo—

(k) **Minister pracy w Krakowie.** Dziś o godz. 11·54 przed południem przyjeżdża do Krakowa min. pracy Darowski. Ministra powitają na dworcu przedstawiciele władz. Minister będzie obecny na Zjeździe zawodowym.

Wyjazd ministra Michalskiego. Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości, że minister skarbu dr Michalski z powodu wypadku śmierci w rodzinie wyjechał do Krakowa.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj wznawia teatr trzy obrazy najważniejsze z „Dziadów“ z powodu pobytu w Krakowie syna wieszcza p. Wład. Mickiewicza: Obraz 3 ci „U księdza“ z pp. Kacicką, Hańską, Szymborskim, 4-ty „W więzieniu“ z pp. Sosnowskim w roli ks. Piotra, Krasnowieckim, Guttuerem, Miarczyńskim, 5-ty „U senatora“ z pp. Kosmowską, Jednowskim, Nowakowskim. Dostojnego gościa powita ze sceny z powodu nieobecności dyrektora Trzcińskiego prof. Wiśniowski. W niedzielę po poł. „Grube ryby“, wieczorem „Walka kobiet“.

Z teatru Bagatela. W sobotę pop. po cenach zniżonych „Wilkołak“, wesoła komedya hiszpańska z występem art. teatrów warszawskich Larys-Pawińskiej, Malickiej, Dobrzańskiego, Fritschego i Węgierki. W sobotę i w niedzielę o g. 11½ w nocy „Hallo-Dada“. Na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa teatru bilety dzień cały.

Opera i Operetka. Dziś w sobotę opera Halevy'ego „Żydówka“. W niedzielę wieczór „Eugeniusz Onegin“ z pp. Jefimcewą i Zbigniewiczówną.

Z teatru Nowości. „Król się bawi“ ogólnie się podoba z powodu starannej i pomysłowej wystawy, doboru kostyumów i pełnymi wdzięku tańców. Kapitalne kreacye, stworzone przez pp. Wolińskiego, Czernekównę i Wesołowskiego są przedmiotem żywych oklasków. „Król się bawi“ dany będzie dziś w sobotę i w niedzielę pop., a wieczór w niedzielę „Szał miłości“.

Bilety na zjazd do kopalni w Wieliczce. Jak zapowiedzieliśmy, komisya gospodarcza Zjazdu związków zawodowych urządza w niedzielę 28 maja o godz. 12 w południe wycieczkę specyalnym pociągiem do Wieliczki. Tam ustawi się grupy delegatów i gości do wspólnej fotografii, poczem nastąpi zjazd w urocze podziemia kopalni, która będzie galowo oświetlona. Bilety dla wszystkich organizacyj należy nabywać w biurze org. metalowców (ul. Dunajewskiego 5, III p.) u tow. Papińskiego.

Adam Didur, po niebywałych tryumfach we Lwowie, przyjeżdża dziś wieczór do naszego miasta i wystąpi z pożegnalnym koncertem w niedzielę 28 bm. w Starym teatrze. Po koncercie zaraz wyjeżdża znakomity artysta do Warszawy, a następnie do Ameryki. Pozostałe nieliczne bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Z Tow. etycznego. Zebranie publiczne z referatem ks. pastora Michejdy: „Szczęśliwe małżeństwo“, odbędzie się w sobotę 27 maja w sali 39 Col. nov. o godz. 8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Wojewódzki zjazd urzędniczy odbędzie się w niedzielę 28 b. m. o godz. 9 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej, plac WW. Swiętych.

Uroczysty Festival. We wtorek 30 maja gwoli ulżenia akademickiej doli odbędzie się staraniem akad. Koła historyków sztuki pod protektoratem rektora prof. Juliana Nowaka i pp. profesorów dra J. Mycielskiego i dra B. Pagaczewskiego festival uroczysty w dziedzińcu starej Wszechnicy Jagiellońskiej (ul. św. Anny 8) z współudziałem chóru akademickiego i p. dra Zygmunta Tempki-Nowakowskiego. Początek o godz. 8·30 wiecz. Dochód przeznaczony na centralny komitet niesienia pomocy akademikom.

Wiec słuchaczy prawa. W dniu 24 maja odbył się w sal Kopernika U. J. wiec studentów I i II roku prawa. Kuratorem wiecu był prof. Kutrzeba, ponadto wzięli w wiecu udział żywo losem młodzieży akademickiej zajmujący się prof. Estreicher, prof. Krzymuski i dziekan wydziału prawa prof. Kumaniecki. Wiec wykazał jednomyślność całej młodzieży prawniczej wobec zasadniczych zagadnień jej życia. Głównym celem wiecu była sprawa zagodzenia surowych, a nieodpowiadających celowi przepisów rozporządzenia ministeryalnego w sprawie studyów prawnych z dnia 16 października 1920. Referent, jak też i poszczególni mówcy stali na stanowisku, że celem każdej reformy studyów prawnych, a więc i tej tymczasowej z 16 października 1920, winna być myśl podniesienia poziomu studyów prawnych i usunięcie z terenu studyum prawnego niezdrowych objawów. Dlatego młodzież prawnicza zarzuca myśl starej ordynacyi studyów, z której poczynione doświadczenia wydały ujemne rezultaty; niemniej młodzież wyraża przekonanie, że nowa ordynacya studyów wymaga pewnych zmian i modyfikacyi. Nową ordynacyę studyów traktował wiec młodzieży prawniczej pod kątem widzenia jej celowości i praktyczności, a uważając że jej bezwzględne stosowanie przynosi ujemne rezultaty, powziął następujące uchwały: 1) domagać się od dziekanatu prawa stosowania w jaknajszerszym rozmiarze i bez ograniczeń przepisu ulgowego par. 5 wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego w sprawie przyznawania poprawkowych terminów dla egzaminów w przekonaniu, że warunki materyalne, w jakich młodzież akademicka żyje i studyuje, stanowią dostatecznie usprawiedliwione powody dla domagania się tych terminów; 2) domagać się od kompetentnych czynników zmiany ordynacyi studyów w tym kierunku, by komisyom egzaminacyjnym przyznać prawo dopuszczania w godnych uwzględnienia wypadkach do warunkowych wpisów na wyższy kurs kandydatów reprobowanych, by im dać możność złożenia egzaminu w ciągu roku szkolnego i uchronić ich od utraty całego roku. Podkreślić należy, że obecni na wiecu profesorowie z całem zrozumieniem i życzliwością odnosili się do postulatów młodzieży i przyrzekli im najgoręcej poparcie. Wkońcu wiec wybrał egzekutywę, polecając jej udać się do bawiącego w Krakowie premiera Ponikowskiego dla przedstawienia mu postulatów młodzieży prawniczej. — Prez. Ponikowski przyjął egzekutywę wiecu i oświadczył się za przychylnem załatwieniem uchwalonych rezolucyi.

(k) **Pogłoski o defraudacyi w akcyzie miejskiej.** Po mieście krążą pogłoski, że w akcyzie miejskiej popełniono defraudacyę. Podobno popełniono ją w kasie akcyzowej na Grzegórzkach. Wedle dotychczasowych wiadomości skradziono 300.000 mk. Żądamy wyjaśnienia.

Samobójstwo. Ubiegłej nocy dozorca plantacyjny, idąc plantami między ul. Sławkowską a Floryańską usłyszał nagle silny plusk wody w pobliskiej sadzawce. Dozorca zbliżył się do miejsca skąd pochodził plusk wody i tu po dłuższych poszukiwaniach natrafił na topielca. O zaszłym wypadku zawiadomił dozorca policyę, która zawezwała na miejsce wypadku lekarza obwodowego dra Golskiego. Ten stwierdził śmierć przez utopienie i zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej. Przy zwłokach znaleziono bilet wizytowy dra Bobrowskiego, na którym to bilecie denat Jakób Ostrowski, stolarz napisał: „Ten kto mnie znajdzie, niech doniesie do dra Bobrowskiego lub Karelusa“. Jak się dowiadujemy denat, liczący

około 50 lat, był inwalidą pracy i mieszkał ostatnio w domu kalek w Krakowie.

(k) **Bandycka operacya w pociągu.** Wczoraj jadący pociągiem zdążającym z Lublina byli przed stacyą krakowską, świadkami niezwykłego zajścia. Oto telegrafista Wojciech Schap, zasnąwszy w wagonie, poczuł nagle, że ktoś manipuluje koło jego kieszeni. Gdy Schap nagle się przebudził spostrzegł, że ma wyciętą kieszeń w marynarce i równocześnie ujął indywiduum, które z jego portfelem w ręku, usiłowało zbiedz. Opryszek począł wtedy bronić się przyczem poranił Schapa dotkliwie nożem w obie ręce, a uwolniwszy się z opresyi wyskoczył z pociągu unosząc ze sobą skradziony portfel.

Atak szału. Onegdajszej nocy na rynku Kleparskim doznał ataku szału Michał Raszka l. 34. Karetka pogotowia przewiozła chorego do szpitala św. Łazarza.

(k) **Wypadki przy pracy.** Wczoraj pogotowie ratunkowe interweniowało kilkakrotnie w różnych zakładach robotnicy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. I tak: w wodociągu miejskim na Zwierzyńcu elektryczna piła zmiażdżyła robotnikowi Jędrzejowi Głowackiemu (l. 49) cztery palce u lewej ręki. — Na Zabłociu w składzie drzewa Jankowskiego doznał wyrobnik Roman Biernat (l. 34) zmiażdżenia palca u prawej ręki. Wreszcie w cegielni w Łagiewnikach 17 letni Wł. Tomasza, złamał przy pracy lewą nogę. We wszystkich tych wypadkach, lekarz pogotowia po opatrzeniu nieszczęśliwych, odwiózł ich do szpitala św. Łazarza.

Przytrzymany kieszonkowiec. Wczoraj przytrzymał p. Nebenzahl, kupiec z Sędziszowa w tramwaju 22 letniego Józefa Tyslowitza w chwili, gdy ten wyciągnął mu z kieszeni portfel z większą gotówką. Nebenzahl odebrał portfel od złodzieja i oddał go w ręce policyi. Dwóch spólników Tyslowitza, którzy równocześnie okradli jadącego tym tramwajem Meingartena, zbiegło.

Zabawa ogrodowa na dochód Koła II TSL odbędzie się w niedzielę 28 bm. w parku Krakowskim. Dochód przeznaczony na książki szkolne dla dzieci kresowych i na schronisko dla zaniedbanej młodzieży. W razie niepogody zabawa odbędzie się w kinie YMCA przy ul. Zwierzynieckiej. Początek o 3 popoł. Wstęp 200 mk, dla dzieci i żołnierzy 50 mk, dla inwalidów bezpłatny.

Powody braku tytoniu. Odnośnie do notatki pod powyższym napisem w numerze z 25 bm. prosi nas p. W. Rumpier, restaurator przy ul. Kalwaryjskiej, że nie znaleziono u niego olbrzymich ilości tytoniu, tylko kilka paczek papierosów i 42 cygar, które zupełnie legalnie pobrał jako właściciel domowej trafiki. Tytoń ten p. Rumpler sprzedawał po cenie monopolowej, nie licząc zupełnie na zysk, a tylko dla zaspokojenia potrzeby swych gości.

Kradzież kieszonkowa na Rynku. Podczas onegdajszej uroczystości w Rynku gł. w natłoku jakiś niewyśledzony kieszonkowiec wyciągnął z kieszeni kamizelki redaktorowi naczelnemu „N. Reformy" p. Michałowi Konopińskiemu złoty zegarek „Omega", wartości 250.000 mk. Za sprawcą tej kradzieży wdrożono poszukiwania.

Niemiłe przebudzenie. Korzystając z majowej pogody p. Eugeniusz Rutkowski położył się na stokach Wawelu od strony Wisły i zdjąwszy buty oraz marynarkę, wygrzewał się do słońca. Niebawem p. R. zasnął, z czego skorzystał jakiś niebieski ptak i skradł mu buty oraz portfel z kieszeni marynarki.

Z POLSKI

Zjazd związku miast polskich we Lwowie. Dn. 25 bm. w auli uniwersyteckiej, tj. w dawnej sali obrad sejmu krajowego, odbyła się uroczystość otwarcia zjazdu Związku miast polskich. Wybrano prezydyum zjazdu: Nowodworski z Warszawy, Rżewski z Łodzi, Neuman ze Lwowa, Bańkowski z Wilna, Ratajski z Poznania, Federowicz z Krakowa. Wysłano szereg depesz, m. in. do Nacz. państwa, marszałka Sejmu i premiera. Po przyjęciu sprawozdania związku za rok ubiegły prezes Nowodworski zamknął obrady.

Drugi dzień Zjazdu Związku miast rozpoczął się zwiedzeniem budynku Targów Wschodnich, panoramy racławickiej, zakładu sierot miejskich i miejsca pod budowę drugiego domu techników. Przed południem rozpoczęły się obrady w sekcyach. Najliczniejszy był udział w akcyi prawno-administracyjnej, gdzie do późnej nocy toczyła się dyskusya na temat stanowiska samorządu miejskiego i ostatecznej organizacyi ustroju administracyjnego Rzeczypospolitej. Referował sprawę dr Dwernicki, który przedłożył szereg rezolucyi. Długą dyskusyę wywołał referat w sprawie ustawy gminnej dla miast i ordynacyi wyborczej miejskiej, następnie „estya projektu rządowej ordynacyi wyborczej do Sejmu. Sekcya uchwaliła bez dyskusyi następujące rezolucye: Po zapoznaniu się z zasadami utworzenia międzynarodowego związku merów, zjazd we Lwowie, uznając wielki pożytek stworzenia międzynarodowej organizaczi związku gmin i stwierdzając, iż w Polsce rolę merów francuskich spełniają zarządy gmin, uchwala przystąpić do związku merów i przelać wszystkie prawa i obowiązki z przystąpienia tego wynikające na ogólną reprezentacye miast polskich tj. Związek miast polskich. W wyniku tej zasadniczej uchwały zjazd polecił zarządowi Związku: 1) poczynienie kroków do niezwłocznego przystąpienia do międzynarodowego związku merów, 2) zaproponowanie przedstawicielom związku merów zmianę nazwy na „międzynarodowy związek zarządu gmin". W innych sekcyach omawiano sprawy rozbudowy skarbowości miejskiej, podatków, ich znaczenie dla finansów miejskich, sprawy mieszkaniowe w miastach, rozbudowę miast, zagadnienia szkolne i oświatowe, statystykę ich ludności itd. Rezolucye uchwalone na sekcyach przedstawione będą w trzecim dniu Zjazdu na plenum. W sobotę nastąpi zamknięcie Zjazdu.

Ofiarność robotników śląskich dla Macieszy szkolnej. Stow. rob. „Siła" w Michałkowicach, którego członkowie zostali przez Czechów ze swych siedzib wygnani, złożyło pochodzące z likwidacyi swego majątku 30.000 marek na Macierz szkolną w Cieszyńskiem.

Wojewodą poleskim mianowany został p. Stanisław Downarowicz, b. minister spraw wewnętrznych.

Z Dębicy piszą nam: Pisaliśmy już o bezhołowiu rady gminnej, o nieporządkach w mieście, o paskarstwie, jakie uprawiają spekulanci żywnościowi, przeważnie rzeźnicy i masarze. Z powodu braku weterynarza lub jakiegokolwiek nadzoru zjedliśmy wściekłego byka i zjadamy dalej przeróżne padliny, zwożone z okolic nocami do miasta. Ale na to wszystko gmina ma odpowiedź, że gmina niema pieniędzy, więc tak być musi. Ale jest tu jeszcze jeden bardzo nieczysty interes, na który ani gmina ani dotyczące władze nie znajdą odpowiedzi. A mianowicie już od dłuższego czasu trudno kupić w naszych trafikach paczkę tytoniu lub papierosa. Jeżeli ktoś dopilnuje w ten dzień, w którym tytoń przywieziono ze składu, to może uważać za szczęście, że dzisiaj kupił, bo jutro a najdalej pojutrze już nic nie będzie i trzeba czekać ze dwa miesiące na taką sposobność, a przez ten czas kupować po paskarskich cenach u p. Tauba. Pan ten, handlarz jaj, pod okiem władzy, uprawia pasek tytoniowy na wielką skalę, bo sprzedaje tysiące paczek tytoniu dziennie, biorąc za „fatygę" po 60, 70 i 100 mk. na paczce drożej jak w trafice. Ponieważ zażalenia wnoszono do miejscowej władzy nie odnosiły skutku, zrobiliśmy doniesienie do prokuratury w Tarnowie, gdyż jesteśmy mocno przekonani, że jedynie ta może coś zarządzić i uwolnić nas chociaż od jednego paska.

Niezwykły list. Poczta warszawska nadesłała do miejskiego biura adresowego, celem odszukania adresata, osobliwy list — z Nogajska w Rosyi. List ofrankowany został znaczkami pocztowymi na łączną sumę 100.000 rubli (sowieckich). W tym celu użyto 400 sztuk znaczków po 250 rubli każdy. Ponieważ taką kolekcyą nie można było ugarnirować koperty, wysyłający przymocował do listu zeszycik, wykleiwszy go znaczkami. Próbka takiego sposobu frankowania listów, ilustrująca kompletny upadek waluty rosyjskiej, mogłaby stać się okazem muzealnym.

Ruch kolejarski

Bielsko. Znowu proletaryat kolejowy udowodnił swoją solidarność z klasą pracującą przez ufundowanie własnego sztandaru czerwonego. Uroczyste odsłonięcie tego sztandaru odbyło się 23 kwietnia br. w pięknie udekorowanej sali Strzelnicy, przy dźwiękach własnej muzyki kolejowej i w obecności zastępców Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. z Warszawy, Koła okręgowego z Krakowa, Kół miejscowych Z. Z. K. Kraków i Dziedzice, komisyi Związków zawodowych w Bielsku, Związku maszynistów, pracowników, poczty i telegrafu, Polskiej Partyi Socyalistycznej z Białej i niemieckiej D. S. P. D. z Bielska, jakoteż następujących Związków zawodowych: metalowców z Bielska i Sporysza (ten ostatni przybył z własnym sztandarem), robotników drzewnych i budowlanych, drukarzy i introligatorów, kapeluszników, tow. gimnastycznego „Vorwärts" z Bielska, komitetu miejscowego PPS w Wilkowicach i Związku gospodarczego w Białej. Do upiększenia uroczystości przyczyniły się także chóry robotnicze „Frohsinn" z Bielska i „Wolność" z Lipnika przez piękne odśpiewanie pieśni wolnościowych w polskim i niemieckim języku.

Uroczystość była podwójna, bo równocześnie obchodzili kolejarze trzydziestoletnią rocznicę założenia organizacyi kolejowej w byłej Austryi, do której Koło miejscowe w Bielsku od 27 lat należało. W mowie, wygłoszonej przez prezesa Koła tow. Hönigsmana w polskim i niemieckim języku, stwierdził tenże ów fakt i opisał ciężkie warunki życiowe kolejarzy przed trzydziestu laty, kiedy kolejarz był wydany na pastwę wyzysku różnych kapitalistów Rotszyldów, Gutmanów, Jeitelesów i dynastyi habsburskiej, która była głównym posiadaczem akcyj kolejowych; kiedy kolejarz pracował 14 do 18 godzin dziennie za zapłatą, równającą się jałmużnie i kiedy nie było dostatecznego zabezpieczenia na starość i przed wypadkami. Mówca wspomniał o ciężkiej pracy dzielnych mężów zaufania przy zakładaniu organizacyi, którzy narażali się na niebezpieczeństwo utraty chleba, których przesiadowano przez przenoszenie z jednego miejsca na drugie, tak, że musieli posługiwać się słomianymi przewodniczącymi i dlatego pierwszym przewodniczącym Koła w Bielsku był metalowiec, tow. Jędrzej Pietsch ze Starego Bielska. Mówca porównał te czasy z dzisiejszymi i wskazał na zdobycze, osiągnięte w przeciągu tych trzydziestu lat, jak i ta to, że reakcya szykuje się te zdobycze znowu odebrać, a jeżeli kolejarze będą się dalej tak rozdrabiać, jak to dzieje się obecnie i nie staną zwartą siłą w jednym szeregu pod tym właśnie odsłonić się mającym sztandarem, który jest również godłem całej klasy pracującej, to dążenie reakcyi się uda. Dlatego wezwał mówca kolejarzy do zespolenia się w jednej organizacyi, bo tylko w jedności jest siła i być pomnymi słów pierwszego bojownika socyalizmu Karola Marksa: Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!

Przy dźwiękach muzyki, która odegrała „Czerwony sztandar" i „Arbeiterlied", odsłonięto sztandar, wykończony przez żony kolejarzy, a tow. Satora, który najbardziej o to się starał, oddał go chorążemu k. l. Pietruszkowi. Na czerwonem suknie wyszyte jest obustronnie srebrne godło kolejarskie (koło skrzydlate), nad tem złotemi literami nazwa Związku, a pod tem rok 1922 i nazwa koła w języku polskim i niemieckim. Mowy powitalne wygłosili tow. Fiałkowski z Warszawy w imieniu Wydziału Wykonawczego Z. Z. K., tow. Gazur z Krakowa w imieniu koła okręgowego, tow. Dr Gross w imieniu PPS, tow. Lukas w imieniu niemieckiej partyi socyalistycznej, tow. Gandor w imieniu komisyi Związków zaw. i metalowców, kol. Batulski w imieniu Związku pracowników poczty i telegrafu. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" i „Rote Fahne", a muzyka kolejowa zagrała „Marsyliankę".

Koło miejscowe w Bielsku dziękuje przedewszystkiem pani Ziębowej za piękne wykończenie sztandaru, obu chórom robotniczym i orkiestrze kolejowej za przyczynienie się do upiększenia uroczystości, a głównie kapelmistrzowi kol. Przybyle, który w krótkim czasie tak dzielnie wywiązał się z trudnego zadania, jakoteż wszystkim organizacyom zawodowym i politycznym oraz wszystkim Towarzyszkom, Towarzyszom i gościom, który raczyli zaszczycić nas swoją obecnością i finansowo nas poparli.

Ruch robotniczy w Japonii

W „Revue Internationale du Travail", miesięczniku Międzynarodowego Biura Pracy, ukazał się obszerny artykuł o ruchu robotniczym w Japonii. Bezimienny ten artykuł pisany jest z bardzo umiarkowanego stanowiska i w nader przezornym tonie; pełno w nim hofratowskich niedomówień. Niemniej zawiera on dużo ciekawych informacyj; najważniejsze z nich niniejszem streszczamy.

I.

Pierwszą próbę założenia w Japonii bezpartyjnego związku zawodowego zrobiono w 1864 roku; nie udała się. W r. 1883 zaprowadzono w Tokio konne tramwaje; tak liczni w stolicy nosiciele lektyk widzieli w tem groźbę utraty chleba, demonstrowali więc przeciw tramwajom i założyli związek, który się jednak nie utrzymał. Nie powiodły się również dalsze próby zakładania związków zawodowych ściśle bezpartyjnych, podjęte w 1887 roku. „Japońska liga robotnicza", założona w 1892 roku jako sekcya „Liberalnej Partyi Wschodu", upadła wraz z tą partyą.

Wojna z Chinami (1894—5) wywołała począt-

kowo niezwykły rozmach przemysłu, potem przesilenie i drożyznę. Zarobki szły w górę, ale nie dotrzymywały kroku cenom. W tych ciężkich czasach już nieco szersze koła robotników odczuły potrzebę organizacyi. W roku 1897 powstała „Liga dla zakładania związków zawodowych", która w całym kraju prowadziła żywą agitacyę. Zalążki organizacyj zawodowych powstawały wśród drukarzy, kolej., dorożkarzy i tramwaj., pilnikarzy, litografów, robotn. fabryk lalek, kucharzy i innych. Wszelako w czasie największego rozkwitu (w 1899 roku) cała liga miała tylko 5700 członków; potem liga upadła, bo robotnicy stracili zaufanie do kierujących nią polityków. Niektóre z poszczególnych związków utrzymały się jednak dłużej. I tak „Tekko Kumiai", to znaczy związek robotników przemysłu żelaznego, w 1900 roku sam jeden miał 5400 członków w 42 kołach miejscowych, ale skutkiem niepłacenia składek zbankrutował. Związek kolejarzy w 1901 r. miał tysiąc członków i 20.000 jenów (około 50.000) marek przedwojennych) w kasie, ale z powodu rewolucyjnych dążności został przez rząd rozbity. Związek drukarzy miał 2.500 członków, ale upadł w 1900 roku.

Wśród inteligencyi tymczasem zaczęły się krzewić teorye socyalistyczne. W r. 1897 założono „Koło studyów społecznych", w r. 1901 r. zaś „Partyę socyalno-demokratyczną", która, natychmiast przez rząd rozwiązana, odrodziła się pod inną nazwą, a w 1903 przekształciła się na Heimin Sha" (Towarzystwo Ludowe), które wydawało wpływowe czasopismo „Heimin Shimbum" (Nowiny Ludowe).

Podczas wojny z Rosyą socyaliści japońscy agitowali pod hasłem „Wojna wojnie". Sukces był niewielki, a prześladowania ciężkie. We wrześniu 1905 roku rząd rozwiązał „Heimin Sha". — W latach następnych ruch się rozbił na prawicę socyalno-demokratyczną i lewicę anarchistyczną. Było sporo bibuły konspiracyjnej. W 1908 wykryto spisek anarchistyczny (podobno przeciwko życiu cesarza). Posypały się wyroki śmierci i długoletnie kary więzienne. Ruch socyalistyczny został zduszony, zanim jeszcze zdołał ogarnąć szerokie masy robotnicze.

W r. 1911 w pewnym kościele w Tokio niejaki Bunji Suzuki (j czyta się jak dż) co miesiąc zgromadzał robotników okolicznych w celach oświatowych. W następnym roku Bunji Suzuki i piętnastu robotników założyli „Yuai Kai" (Stowarzyszenie bratnie), do którego liczni uczeni przystąpili w charakterze doradców fachowych. Także niektórzy kapitaliści popierali to umiarkowane stowarzyszenie, które jednak w lipcu 1914 roku miało dopiero 3073 członków. Organem jego było czasopismo „Rodo" (Praca).

Wśród drukarzy powstał w 1907 roku silny związek zawodowy, który w 1910 r. potrafił nawet narzucić szeregowi firm drukarskich przymus zatrudniania wyłącznie robotników zorganizowanych, coprawda nie na długo.

Ale do ogarnięcia całego proletaryatu chociażby tylko przez ruch zawodowy było jeszcze bardzo daleko. Nietylko bowiem tradycyjnie zakorzenione wśród ludności japońskiej systemy religijne i etyczne (jak przedewszystkiem buddyzm) sprzyjały raczej biernej rezygnacyi niż ostrej walce o dobra doczesne, ale proletaryat na ogół jeszcze niebył całkiem wyodrębnioną klasą. Po fabrykach pracowali wieśniacy, których zwerbowano do fabryk w chwili dobrej konjunktury w przemyśle, a którzy, kiedy się konjunktura pogarszała, wracali do swoich dawnych zajęć wiejskich. Dwie trzecie najemnych sił roboczych zaś zatrudniał przemysł włóknisty, a tam pracowały dziewczęta, które wstępowały do fabryki na jeden rok, aby zarobić na posag, poczem szły za mąż

II.

Wojna światowa wywołała w Japonii potężne przyspieszenie rozwoju przemysłu, proletaryatu i socyalizmu.

Zabrakło nagle produktów fabrycznych europejskich. Trzeba było na gwałt zakładać nowe fabryki. Całe nowe gałęzie przemysłu wyrastały z ziemi jak grzyby po deszczu. Już istniejące zaś fabryki podwoiły lub potroiły swoje obroty. Rozrósł się przedewszystkiem przemysł metalowy oraz chemiczny. Powstał głód rąk roboczych, przedewszystkiem zaś zwiększył się popyt na wykwalifikowane siły męskie. W 1914 r. było rob. fabr. tylko 990.000 w tem tylko 420.000 mężczyzn i chłopców, reszta kobiety; w 1917 roku liczono już 1,440.000 fabrycznych sił roboczych, w tem 690.000 mężczyzn. Dzisiaj zaś ocenia się liczbę robotników fabrycznych na 1,700.000, do tego górników 450.000, robotników transportowych na lądzie 200.000, marynarzy 500.000. Ogólnej liczbie sił roboczych w przemyśle niewiele więc już brak do trzech milionów

Równocześnie i równomiernie z tym potężnym rozrostem przemysłu spotęgowało się także powszechne zainteresowanie w zagadnieniach społecznych. Przetłumaczono na japońskie europejskie książki i broszury socyalistyczne wszelkich odcieni, zakwitła swojska literatura socyalistyczna.

Nie dziw, że w takich warukach i liczba robotników zorganizowanych wielekroć się pomnożyła. Tak szczupła dawniej „Yuai Kai" pod koniec 1919 roku miała już 35.000 członków i pretenduje obecnie do roli Generalnej Konfederacyi Pracy na wzór francuski. Co się zaś tyczy poszczególnych związków zawodowych, to według urzędowego spisu dnia 1 stycznia 1921 roku było ich 671 z ogółem 246.658 członkami, z czego metalowców i mechaników 56.064, górników 28.592, robotników przemysłu chemicznego 18.264, robotników zatrudnionych przy budowie okrętów 16.895, nosicieli lektyk oraz dorożkarzy 16.513, marynarzy 13.348.

Co do ogólnego kierownictwa oraz dążności ideowych tych związków, to współzawodniczą ze sobą dwie centralizacye: umiarkowano-socyalistyczna „Yuai Kai" i radykalniejsza „Rodo Kumia Domei Kai", to znaczy Konfederacya związków zawodowych. O programie tej radykalniejszej centralizacyi autor niestety nic wyraźnego nie mówi, tylko ją nazywa „skrajnie socyalistyczną". Umiarkowana „Yuai Kai" zaś wysuwa następujące żądania:

1) Praca nie powinna być uważaną poprostu za towar lub rzecz na sprzedaż;
2) Przyznanie wszystkim robotnikom wolności stowarzyszeń;
3) Zniesienie pracy dzieci;
4) Ustanowienie płac minimalnych;
5) Za równą pracę równa zapłata;
6) Raz na tydzień obowiązkowy spoczynek;
7) Zaprowadzenie ośmiogodzinnego dnia roboczego albo 48-godzinnego tygodnia roboczego;
8) Zniesienie pracy nocnej;
9) Mianowanie kobiet-inspektorek pracy;
10) Zaprowadzenie ubezpieczeń społecznych;
11) Stworzenie ustaw o rządach rozjemczych w zatargach przemysłowych;
12) Zarządzenia przeciwko bezrobociu;
13) Równe traktowanie robotników swojskich i cudzoziemskich;
14) Budowa domów mieszkalnych przez państwo;
15) Odszkodowania dla ofiar wypadków przy pracy;
16)) Ulepszenie warunków pracy w przemyśle domowym;
17) Zakaz umów najemnych niezgodnych z wolnością osobistą;
18) Powszechne prawo głosowania dla mężczyzn;
19) Złagodzenie ustawy o bezpieczeństwie publicznem;
20) Demokratyzacya oświaty.

Jak widzimy, robotnicy japońscy mają jeszcze sporo walk przed sobą, jeśli chcą dogonić swoich braci w Europie zachodniej i środkowej.

wg.

Echa konferencyi genueńskiej

Mowa Lloyda Georgea w parlamencie angielskim

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Lloyd George wygłosił 25 bm. w Izbie gmin pierwszą mowę po konferencyi genueńskiej. Oświadczył na wstępie, że dziś nie ma zamiaru jeszcze dyskutować nad zagadnieniami reparacyjnemi i nad stosunkami francusko-angielskimi. Kwestye te omówi przy następnej sposobności. Lloyd George oświadczył **w kwestyi rosyjskiej** co następuje: Zagadnienie rosyjskie było punktem wyjścia dla sytuacyi. Wobec Rosyi stanęliśmy wobec trzech alternatyw: pierwszą byłoby **użycie gwałtu** — proceder, który już poprzednio zakończył się niepowodzeniem i nikt też w Genui nie myślał, aby doradzać znowu coś podobnego; drugą alternatywą byłoby pozostawienie Rosyi jej samej, dopóki nie będzie miała **rządu**, któryby się bardziej nadawał do prowadzenia z nim rokowań; trzecią alternatywą byłoby **uznanie**. Drugiej drogi również nikt nie polecał. Panowała zgodna opinia co do tego, że jakiś układ z Rosyą był konieczny, aby Rosyę samą uratować i umożliwić jej, ażeby sobie sama dopomogła i aby mogła odbudować handel, od którego zależne są miliony ludzi w całym świecie. Delegacya angielska poświęciła całą swą siłę walce **o pokój światowy**. Przywódcy delegacyi rosyjskiej byli ludźmi nadzwyczajnie zręcznymi i znakomitymi znawcami świata pozarosyjskiego. Wiedzieli oni wyraźnie, że kredyt nie da się uzyskać na podstawie konfiskat i odmowy uznania długów. Rosyanie byli przygotowani na to, aby **uznać długi zaciągnięte przed rewolucyą**, atoli ich delegaci oświadczyli otwarcie, że zanim kraj nie będzie odbudowany gospodarczo, nie będzie można myśleć o spłacie, oraz że zobowiązania, któreby mieli przyjąć, zależne są od pomocy, która będzie im udzieloną.

Rosyanie przedłożyli ponadto żądanie około 5 milionów za szkody spowodowane kontrrewolucyą. Sprzymierzeni oświadczyli delegacyi rosyjskiej, że nie mogą tego żądania uznać, co najwyżej zgodzą się na pewną redukcyę długów zaciągniętych podczas wojny. Wszystko co mówiono o nacyonalizacyi w Rosyi, było **humbugiem**; mówiono o świętości nawet praw zasad rewolucyi, ale nie wspomniano, że 90% wszelkiej własności rosyjskiej, to własność rolna. Lloyd George wywodził następnie, że po 1 maja zwolennicy sowietów w Rosyi wywarli nacisk, aby delegacya nie ustępowała i od tego czasu zatknęli delegaci rosyjscy swe sztandary na straconej placówce marksizmu. **Mimo tego dojdzie się do rezultatów**, jeżeli przystąpi się do praktycznego zbadania trudności. Armia czerwona liczy zdaniem Lloyda Georgea **milion 450 tysięcy żołnierzy.**

Lloyd George mówił następnie o możliwościach współdziałania niemiecko-rosyjskiego na podstawie traktatu z Rapallo, przedstawiając, coby mogło nastąpić, gdyby Rosyę pozostawiono samej sobie. Układ niemiecko-rosyjski był wielkim błędem popełnionym przez Niemcy. Niemcy i Rosya ze względu na liczebność zaludnienia są dwoma największymi narodami Europy. Popełniły one rzeczy, które wywołały na całym świecie niezadowolenie. Państwa te w koncercie mocarstw nie są jeszcze postawione w równym rzędzie z innymi państwami, jednakże czują już one **swoją przewagę nad innymi narodami**. To są najważniejsze znamiona obecnej sytuacyi.

Na konferencyi oba te narody znajdowały się były sobie **towarzyszami w nieszczęściu** i jednakowoż je darzono niezaufaniem. Niemcy nie mogą odbudować Rosyi pod względem gospodarczym, ponieważ nie posiadają dostatecznych pieniędzy. Gdy jednakże idzie **o zbrojenia**, sprawa ta przedstawia się inaczej, albowiem jedno z tych państw posiada naturalne środki pomocnicze, drugie zaś rozporządza środkami technicznymi i naukowymi. Tych możliwości nie należy spuszczać z oka i chciałbym aby tego mego ostrzeżenia, które dziś wygłaszam, nie musiano za lat kilka powtórzyć. Kupcy nie powinni na tle, co może się stać za lat parę, ani żywić obaw ani też jakichś nadziei, jednak obowiązkiem mężów stanu jest patrzeć w przyszłość. Zaklinam panów, jako członków tej Izby, jako odpowiedzialnych za losy wielkiego narodu, abyście pomyśleli, jakie **niebezpieczeństwa mieści w sobie ta możliwość** i starali się tego niebezpieczeństwa uniknąć.

Mówiąc o **konferencyi haskiej**, powiedział Lloyd George, że jeżeli dojdzie do praktycznego rozważania spraw znajdujących się na jej programie, to wówczas już się coś stanie. Tymczasem jednak należy się zastanowić, co należy uczynić, aby uniknąć rozbicia Europy. Mowca podkreślił znaczenie **paktu pokojowego**. Pokój stanie się istotnym, jeżeli konferencya haska zbada jego praktyczne możliwości. Chociażby sukces konferencyi genueńskiej pozostał tylko częściowym, to i wówczas można powiedzieć, że dokonano wielkiego dzieła, albowiem w Genui zdobyto pozycye, z których można posuwać się naprzód.

Mowę Lloyda Georgea przyjęto burzliwemi oklaskami.

Następie zabrał głos Asquith, który wygłosił krytykę konferencyi genueńskiej.

Mowa Lloyda Georgea przyjętą została burzliwymi oklaskami. W głosowaniu odrzucono 235 głosami przeciwko 26 wniosek Gwynna'a wyrażający wotum nieufności rządowi.

Rathenau o konferencyi

Wrocław. (PAT) Z Berlina donoszą: Gabinet Rzeszy zajmował się pod przewodnictwem dra Wirtha konferencyę genueńską. Minister spraw zagr. Rathenau wygłosił dwugodzinny referat, objaśniając prace komisyi oraz układ niemiecko-rosyjski, podnosząc, że przynosi on Niemcom **olbrzymie korzyści**, zaś o ujemnych stronach tego traktatu nie można mówić. Ogólny wynik konferencyi genueńskiej dla Niemiec jest **nadzwyczajnie korzystny.**

Zjazd Lloyda Georgea z Poincarem

Leafield. (PAT. Radio) Paryski korespondent „Evening News“ donosi, że przygotowuje się spotkanie Lloyda Georgea z Poincarem. Podczas spotkania, które ma mieć miejsce w pierwszej połowie czerwca w Boulogne albo w Calais, premierzy omawiać będą ogólną sytuacyę europejską i sprawy dotąd niezałatwione albo nieomawiane na konferencyi genueńskiej.

Parlament francuski o konferencyi

Paryż. (PAT) Na posiedzeniu komisyi spraw zagran. senatu przewodniczący Doumergue zdał sprawę o pożyczce międzynarodowej dla Niemiec. Oznajmił on, że Poincare wypowie się wkrótce przed komisyą. Doumergue powiedział między innemi, że na konferencyi genueńskiej nic stanowczego nie powzięto. Francya weźmie udział w konferencyi w Hadze, skoro zażąda tego parlament. Zdaje się — mówił Doumergue — że opinia publiczna w Anglii dziś o wiele lepiej zdaje sobie sprawę z przyczyn, dla jakich Francya zajęła takie stanowisko. Także zapatrywanie Ameryki zmieniło się w tym kierunku. Mała ententa i Włochy podzielają stanowisko Francyi.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu z 26 maja przyjęła wniosek ministra robót publicznych w sprawie pomieszczenia i budowy gmachu senatu, wniosek ministra sprawiedliwości o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów na województwa wschodnie, wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie taks dla pisarzy hipotecznych. Następnie przyjęła do wiadomości sprawozdanie robót publicznych o wykonaniu uchwały Rady ministrów w sprawie akcyi zmierzającej **do usunięcia braku mieszkań, ożywienia przemysłu budowlanego** oraz zapobieżenia niszczenia domów w miastach i zatwierdziła projekt ustawy o trybunale stanu oraz projekt ustawy w przedmiocie regulaminu zgromadzenia narodowego.

Budżet w komisyi

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej poseł Waszkiewicz referował preliminarz budżetu ministerstwa pracy. Dochody ministerstwa wynoszą 22% dochodów preliminowanych. Fundusz na repatryacyę oraz obozy internowanych wynosi dwie trzecie ogólnych wydatków, a **pomoc dla inwalidów** 1 miliard 12 milionów 236 tysięcy marek. Redukcya personalu ministerstwa pracy wynosi 8%, podczas gdy ministerstwa handlu i przemysłu 1%, u ministerstwa robót publicznych 6%. Na organizacyę 6 nowych kas chorych przeznaczono 450 milionów marek. Referent proponuje **skreślenie** z budżetu ministerstwa pracy 300 milionów marek przeznaczonych na cele złagodzenia bezrobocia a użycie na potrzeby uniwersytetu poznańskiego.

Po dyskusyi minister Darowski oświadczył, że ministerstwo w zakresie powierzonych mu agend przy stosunkowo ciężkich warunkach, w jakich wypada mu pracować, wypełnia swoje zadanie stosunkowo nieźle. Daje się tylko odczuwać **brak odpowiednich** sił, które ze względu na niskie płace nie łatwo pozyskać.

Kto zapłaci koszta okupacyi Górnego Śląska?

Paryż. (PAT) Konferencya ambasadorów zaaprobowała projekt dotyczący kosztów utrzymania komisyi międzysojuszniczej na G. Śląsku.

Głodówka esserów

Paryż. (AW) Z Moskwy donoszą, iż uwięzieni esserzy rozpoczęli głodówkę.

Obniżenie odszkodowania niemieckiego

Berlin. (AW) Wedle „Münchener Abendblatt“ przyszło w Londynie do zupełnego porozumienia w sprawie reparacyi niemieckich między Morganem a przedstawicielami rządu angielskiego i finansiery angielskiej. Zdaniem tak rządu angielskiego jak i Morgana należy ze strony ententy **zredukować znacznie żądania reparacyjne także wobec Niemiec.**

—ooo—

Zajście na granicy włosko-jugosłowiańskiej

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: Urzędowe doniesienie z miejscowości Radek podaje, że przedwczoraj przekroczyły dwie kompanie włoskie granicę jugosłowiańską i wtargnęły półtora kilometra w głąb terytoryum. Żołnierze włoscy byli uzbrojeni zupełnie jak na wojnę. Jugosłowiańska straż graniczna, licząca pięciu ludzi, zachowała się spokojnie. Kiedy jednakże Włosi dali około 80 strzałów, straż jugosłowiańska odpowiedziała strzałami i rzuciła kilka bomb na atakujących Włochów, poczem się cofnęła. Na miejscu pozostawili Włosi kilka czapek żołnierskich, kilka tornistrów i amunicyę.

O ugodę w Irlandyi

Leafield. (PAT. Radio) Churchill zaprosił na konferencyę do Londynu delegatów północnej i południowej Irlandyi.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 26 maja

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wolaty Kupno	Czeki, przekazy i wolaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	4000·—	4100·—	4000·—	4100·—	4070·—
„ kanad.	3800·—	3900·—	3800.—	3900·—	—·—
Franki franc.	360·—	375·—	365·—	375·—	—·—
„ belgijs.	325·—	340·—	325.—	340·—	—·—
„ szwajc.	770·—	790·—	770·—	790·—	—·—
Funty szterlin.	17.800	18.300	17·800	18.300	—·—
Marki niemiec.	13·75	14·50	14·—	14·50	14·10 14·25
Korony austr.	—·39	—·42	—·39	—·42	41½ 40½
„ czesko-sł.	76·—	78·—	78·50	79 50	—·—
„ węgiers.	5·—	5·40	5.10	5·40	5·30
„ duńskie	830·—	860·—	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1540·—	1600·—	1540·—	1600·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	zadano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	2300·—
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	630—635
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	250·—
„Pharma“ (B. Jawornicki)	4400·—	4600·—	4500·—
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5600·—	5800·—	
H. Cegielski, Poznań I—VII	2450·—	2600·—	2500·—
„ „ VIII	1900·—	2200·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·—	1175·—
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1650·—	1750·—	1700·—
„Pocisk“	700·—	800·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	
Tepege I—IV	5000·—	5300·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4700·—	4900·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3350·—
Elektr. Siersza I—IV em.	1300·—	1500·—	

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Walka kobiet“.
Niedziela: „Grube ryby“ kom. 3. Bałuckiego.
Niedziela: „Walka kobiet“.

Teatr „Bagatela“

Sobota: Popołudniu „Wilkołak“ (po 70% zniżki), wieczór „Ten, którego biją po twarzy“ — o godzinie 11.30 „Hallo-Dada“.

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Żydówka“.
Niedziela popoł.: „Urlop małżeński“, wieczorem: „Eugeniusz Onegin“.

Operetka w Nowościach

Sobota: „Król się bawi“.
Niedziela: Popołudniu „Król się bawi“ — wieczór „Szał miłości“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B, L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek, 29 maja: ks. prof. Fel. Hortyński: System filozoficzny Tomasza z Akwinu (Absolut).

KINO POUCZAJĄCE

Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9

wyświetla od czwartku 25 maja nowy program:
1) Przemysł bawełniany w Ameryce (III i IV część).
2) Przegląd: a) Marmur kararyjski; b) Uroczystości Neptuna na okręcie; c) Połów ryb w Jarmucie; d) Konie i bydło w Kanadzie.
3) Wycieczka do stanu Oklahoma.
4) Fabrykacya naczyń ze szkła rżniętego.
5) Konserwowanie ryb.

w niedzielę 28 maja cztery programy: o godz. 3.30, 5, 6.30, 8 wieczór; — w sobotę 27 maja trzy programy: o godz. 5, 6.30, 8 wiecz.

Teatr maryonetek dla młodzieży

przy placu Matejki 5.

codziennie o 4.30 i 6.30, w niedzielę i święta o 2.30, 4, 5.30 i 7:

Towarzysze! Czytajcie i kolportujcie wydawnictwa P. P. S.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Związek pracowników Urzędu gospodarczego Wojsk Polskich w Krakowie urządza festyn majowy w ogrodzie p. Masnego na **Woli Justowskiej.** Program nader urozmaicony, jak loterya, poczta polowa, koło szczęścia itd. Przygrywać będzie orkiestra robotnicza, pod batutą Karpińskiego. **Festyn odbędzie się 28 maja o godz. 2 popołudniu, a w razie niepogody 11 czerwca. Wstęp 150 mk, dzieci poniżej lat 12 75 mk.**

Odczyty o spółdzielczości. Wydział społeczno-wychowawczy Zw. rob. stow. spółdz. „Proletaryat“ urządza dwa odczyty p. t.: „Rola kooperatyw w ruchu robotniczym“, które wygłosi tow. Zygm. Zaremba z Warszawy. Pierwszy odczyt odbędzie się w Domu robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 11, dnia 29 maja w poniedziałek, drugi w lokalu stow. robotn. Dunajewskiego 5 dnia 30 maja we wtorek. Bilety do nabycia we wszystkich konsumach robotn. i kolejowych w Krakowie. Wstęp 20 mk.

Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się w niedzelę 28 maja o godz. 10 rano w sali przy ul. Dunajewskiego 5 w sprawie akcyi cennikowej. Obecność wszystkich konieczna.

Walne zgromadzenie robotniczego klubu sportowego „Wolność“ w Podgórzu odbędzie się 30 maja o godz. 7 wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie.

Jan Jaworski, prezes. **Stefan Czarnecki** sek.

Match footballowy odbędzie się 27 maja o godz. 6 wieczór na placu Makkabi między Robotniczym klubem sportowym Wolność a klubem sportowym Czarnych.

Baczność towarzysze robotnicy krawieccy! Dn. 31 maja odbędzie się zgromadzenie doroczne z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wybór nowego zarządu, 4) ostatnia umowa cennikowa, 5) centralizowanie robotników krawieckich. Zaprasza się wszystkich pracowników krawieckich.

Związek Urzędników i Urzędniczek pryw. w Krakowie

zawiadamia, że doroczne

Walne Zgromadzenie

odbędzie się 8 czerwca b. r. o godz. 7 wieczór w lokalu Związku ul. Sławkowska 6, I piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie ustępującego Wydziału.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Byt organizacyi i sanacya tejże. 596
5. Wybór nowego Zarządu.
6. Wolne wnioski.

W razie braku kompletu następne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 8 wieczór bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. KRAKÓW

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że wobec zupełnego pokrycia wyłożonego do subskrypcyi V. emisyi kapitału i ukończenia konfekcyi sztuk, rozpoczyna z dniem 1-ym czerwca b. r. wydawanie sztuk oryginalnych

akcyj V. emisyi

za ściągnięciem pokwitowań kasowych względnie bankowych, w godzinach urzędowych od 9—1 przedpołudniem w Zarządzie Głównym, Kraków, Sławkowska L. 1, oraz w Oddziałach: Warszawa, Sto-Krzyska 27 i Lwów, Kołłątaja 8. 9863

BANK KOMERCYALNY S. A. W KRAKOWIE.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Komercyalnego S. A. w Krakowie uchwaliło w dniu 29 października 1921 podwyższenie kapitału akcyjnego

z Mkp. 19,999.840·— na Mkp. 100.000.040·—

Rada Nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 15 marca b. r. Nr. 122/22. 3. Dk. udzielonego w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego

o Mkp. 80,000.200·—

przez wydanie 285.715 sztuk nowych akcyj po Mp. 280·— imiennej wartości, na następujących warunkach:

1. Posiadacze akcyj I., II., III. i IV. emisyi mają prawo nabycia akcyj w stosunku na każde 1 stare akcye 3 akcye nowe.
2. Celem wykonania prawa poboru mają dawni akcyonaryusze w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcye bez arkuszy kuponowych, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonanego prawa poboru.
3. Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru Mp. 360·—, zaś dla nowych subskrybentów po Mp. 400·— za sztukę.
4. Cena kupna winna być złożoną w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1922 do dnia zapłaty, a ponadto podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1921 poz. 536.
5. Nowe akcye uczestniczą w zyskach banku od dnia 1 stycznia 1922 na równi ze staremi akcyami.
6. Termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 15 lipca 1922.
7. Przydział nowych akcyj nastąpi według uznania Dyrekcyi najpóźniej w 30 dni po zamknięciu subskrypcyi, a nowe akcye zostaną wydane bezzwłocznie po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
8. Na wypadek nieprzyznania akcyj zwróci Dyrekcya Banku Komercyalnego wpłacone kwoty na nowe akcye wraz z 5% odsetkami liczonemi od dnia wpłaty do dnia zwrotu.
9. Zgłoszenia przyjmują: 594

Bank Komercyalny S. A. w Krakowie
Bank Komercyalny S. A. Oddział we Lwowie
Two Banków i Kantorów Wymiany „Merkur" Wiedeń.

›KRAKUS‹

Zjedn. Fabryki przetworów wyskok. i owoc. S. A. w Krakowie.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Spółki Akcyjnej „Krakus" uchwaliła dnia 14-go lutego 1922 podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 30,020.000·— na Mkp. 50,120.000·— przez emisyę nowych 71.500 sztuk pełnowpłaconych na okaziciela opiewających akcyj imiennej wartości po Mkp. 280 za sztukę.

Rada Zawiadowcza na podstawie zezwolenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 30 go kwietnia 1922 Sp. O. 897 spr. 64 rozpisuje niniejszem

Subskrypcyę

na nową emisyę Mkp. 20,100.000·— czyli 71.500 sztuk akcyj na następujących warunkach:

1. Akcyonaryusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcyj w stosunku 1 nowej na 3 dawne akcye.
2. Akcyonaryusze, chcący wykonać prawo poboru mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcye bez arkusza kuponowego, które im natychmiast po uwidocznieniu prawa poboru zwrócone zostaną.
3. Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru Mkp. 1300·— dla tychże akcyj związanych węzłem zamknięcia Mkp. 1000·— dla nowych zaś subskrybentów po Mkp. 1800·— za sztukę.
4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z procentem po 6% od tej ceny za czas od 1-go marca 1922 do dnia zapłaty, a ponadto podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2 lipca 1921 poz. 536 oraz na koszta konfekcyi po 75 Mkp. od akcyi.
5. Nowe akcye uczestniczą w zyskach od dnia 1-go marca 1922.
6. Termin wykonania prawa poboru, zgłoszenia na nowe akcye i wpłaty, upływa z dniem 25-go czerwca 1922.

Repartycyj nowych akcyj dokona Rada Zawiadowcza wedle swego swobodnego uznania, za sztuki nieprzydzielone zwrócona zostanie złożona kwota z odsetkami po 4%.

Nowe akcye wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego kwitu kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują: 9826

Bank Małopolski S. A. w Krakowie oraz oddziały w Warszawie, Lwowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Zakopanem, Jaśle i w Łodzi, oraz Ziemski Bank Kredytowy (Boden Credit Anstalt) we Wiedniu.

564 **Rada Zawiadowcza.**

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. KRAKÓW

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że Walne Zebranie uchwaliło dywidendę za rok 1921 w wysokości 50% t. j. **Mp. 70. od akcyi I—IV emisyi**

płatną za przedłożeniem kuponu w Polskim Banku Krajowym, Polskim Banku Przemysłowym, Banku Małopolskim oraz Banku Handlowym, Warszawa i wszystkich Oddziałach tychże Banków począwszy od 1. czerwca b. r. 9862

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)